

Renata BIZIOR-OCIEPA

## FORMY LICZBY PODWÓJNEJ W WIERSZACH POLSKICH SZYMONA SZYMONOWICA (1558 - 1629)

Kategoria liczby, wywodząca się z prasłowiańszczyzny, wyraża we współczesnym języku ogólnym pojedynczość i mnogość.<sup>1</sup> Do końca wieku XVII oznaczała za pomocą osobnego paradygmatu także podwójność, jako wariant mnogości. Formy dualne jednak nie całkiem wyszły z użycia, występują do dziś sporadycznie w gwarach, zwłaszcza w koniugacji, nie zawsze ze znaczeniem podwójności. Podobnie jak w języku polskim zanik dualu nastąpił również w innych językach słowiańskich, poza słoweńskim i obu łużyckimi, które do dziś mają tę liczbę w swoim systemie gramatycznym.<sup>2</sup>

Liczba podwójna była używana na oznaczenie podwójności: parzystości naturalnej, odnoszącej się do nazw symetrycznych części ciała lub parzystości konwencjonalnej, przy której występował liczebnik **dwa** lub **oba**. S. Rospond<sup>3</sup> pisze, że zatarło się znaczenie podwójności przez używanie tej liczby z innymi liczebnikami lub bez nich. W ten sposób było to już znaczenie mnogości. Z tą chwilą liczba podwójna przestała spełniać dawną funkcję specjalną, odrębną od mnogości i dlatego stała się zbędna.

Dualis w języku literackim jest obecny w najstarszych zabytkach aż po wiek XVII, stulecie następane cechuje reliktowe użycie tej liczby i przynosi jej ostateczny zanik.<sup>4</sup> Jednakże częstość użycia dualu była uzależniona od języka pisarza oraz od obecności w systemie fleksyjnym, w którym najdłużej przetrwała w deklinacji rzeczownika w odmianie nazw parzystych organów ciała.

<sup>1</sup> Encyklopedia wiedzy o języku polskim, Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1978 podaje: Liczba podwójna (dualis) to specjalna, dziś nie znana, kategoria gramatyczna.

<sup>2</sup> O liczbie podwójnej w językach słowiańskich pisze L. Moszyński: Wstęp do filologii słowiańskiej. Warszawa 1984, s. 217.

<sup>3</sup> S. Rospond, Gramatyka historyczna języka polskiego. Warszawa 1970, s. 268.

<sup>4</sup> I. Bajerowa. Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII w. Wrocław 1964, s. 86.

Okres średniopolski, w którym tworzy Szymon Szymonowic - wiersze powstawały w latach 1578 - 1622 - przyniósł, jak podaje Z. Klemensiewicz,<sup>5</sup> zanik dualu, ale cechą polszczyzny XVI w. jeszcze jest występowanie form liczby podwójnej, ale nie jest to żywa kategoria fleksyjna. Miarą braku żywotności tej liczby, jest tworzenie związków składniowych z liczebnikami **dwa**, **oba** prócz form **ręce**, **uszy**, **oczy** już w najdawniejszych zabytkach.<sup>6</sup> Również Rospond<sup>7</sup> potwierdza taki stan rzeczy, zaznaczając, że do XVI w. notuje się sprawne posługiwanie się tą kategorią fleksyjną, a od II połowy tego wieku zmniejszenie użycia dualu. Oczywiście trzeba pamiętać, że język potoczny dłużej zachował te formy.

Taką częstość użycia dualu potwierdza również analiza fleksyjna wierszy Szymona Szymonowica, w których liczba podwójna występuje bardzo rzadko,<sup>8</sup> co jest właściwe dla języka pisarzy tego okresu.<sup>9</sup> Warto zbadać, czy użycie form dualnych przez autora „Sielanek” jest wynikiem respektowania norm fleksyjnych, czy wywołane zostało względami pozagramatycznymi.

Dualis czasowników reprezentują zaledwie trzy formy w wersach: **Jeszcze też żon nie mawa**<sup>10</sup> (148;41), **Dalekośwa zabrnęła** (154;133), **Róbwa już raczej na się** (117;175).

W przytoczonych zdaniach czasowniki wystąpiły bez liczebnika **dwa**, co jest znamienne dla tej części mowy. Liczba podwójna została użyta przez Szymonowica jedynie w 1. os., lecz w różnych czasach i trybach. Tak znikoma liczba użyc dualu w stosunku do liczby form pluralnych orzeczeń przy podmiotach oznaczających parę dowodzi innej motywacji niż konieczność przestrzegania reguł

<sup>5</sup> Z. Klemensiewicz, Historia języka polskiego. Warszawa 1985, s. 114.

<sup>6</sup> P. Zwoliński, Głos w dyskusji nad referatem S. Hrabca: O języku Biemata z Lublina. [w:] Odrodzenie w Polsce, t. III, cz. 1.

<sup>7</sup> S. Rospond, ibidem, s. 268.

<sup>8</sup> W rozprawach poświęconych fleksji utworów Szymonowica: K. Papierkowski, Garść uwag o języku Szymona Szymonowica. „Roczniki Humanistyczne” KUL, t. 11, z. 1. Lublin 1962, H. Borowiec, Flexja jako obraz języka pisarza (na przykładzie Sielanek Szymona Szymonowica). [w:] Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku. Wrocław 1984, H. Wiśniewska, Stan fleksji w pierwodrukach i listach Szymona Szymonowica (1558-1626). „Por. Jęz.” 1989, z. 1 albo podają tylko liczbę form albo je przytaczają, przy czym w przytoczeniach podawane są formy, które nie występują u poety - dwie sośnie, dwie krowie.

<sup>9</sup> Podobnie u J. Kochanowskiego, J. Migdał: Liczba podwójna u Jana Kochanowskiego. „Por. Jęz.” 1989, s. 454-461, Z. Strzelczyk, Liczba podwójna u Wacława Potockiego. RKJŁTN, t. II. 1953, s. 215-219, M. Jurkowski, Składnia liczebników dwa (oba, obadwa) w Listach do Marysieńki Sobieskiego. „Jęz. Pol.” 1985, s. 333-339.

<sup>10</sup> Cytuję za Sz. Szymonowic, Sielanki i pozostałe wiersze polskie. Oprac. J. Pelc. BNI/182. Wrocław 1964.

gramatycznych. W wierszach Szymonowica występują formy liczby mnogiej w 1. os. przy podmiocie oznaczającym dwie osoby:

Winniśmy się z obu stron inaczej szanować (154:108)

A my jako to młodszy, ty swoją osobą,

Ja także swoją, sama dwa uczynimy z osobą (54:115,116)

i bez liczebnika **dwa**, gdy parzystość wynika z kontekstu:

Gdziekolwiek rozkażecie, wszędzie pojedziemy,

I swastwa i wesela spólnie pomożemy (53:101,102)

Więc tu pod tym jaworem posiedzimy sobie (59:23)

Pomału pójdziemy

A rozmawiając lżejszą drogę uczynimy (73:59,60)

Ale się nie frasujemy (146:15)

Poruczymy to Bogu, on to niechaj ma na pieczy (148:34)

A my co wesołego sobie zaśpiewajmy (148:43) i inne.

Wszystkie użycia czasowników w 3. osobie mają formę pluralu w związku syntaktycznym z liczebnikiem **dwa**, **oba**:

Oba tedy pod bukiem wysokim siedzieli (40:13)

Same tylko dwa trupy na placu zostały (57:173)

tak więc dwa szczepy zielone stoją (105:99)

Dwaj mu synowie w domu dorośli kwitnęli (50:35)

oba ku marsowej sprawie w pośrodek wystąpili (54:128) i inne,

jak również bez związku z tym liczebnikiem, tam gdzie kontekst wskazuje na parzystość podmiotu, zarówno w 2. jak i w 3. osobie:

Wnetże starszy bracia plac działali (54:126)

Przypadli na cudzy targ i w dom przyjachali (51:55)

Jeszcze na przepych w te tu kraje się puścili (52:65)

Wiemy, żeście i ojca złotem przekupili,

I te niebogi słowy pięknymi zmamili (52:81,82)

Żon podług myśli swojej dostaniecie (53:94)

Wśród wyżej przytoczonych użyć liczby mnogiej jest jedno osobliwe użycie imperatywu **sama dwa uczynimy z sobą**, który wystąpił nie tylko w związku syntaktycznym z liczebnikiem **dwa**, ale i formą dualną zaimka **sama**.

Tak znikoma liczba werbalnych form dualnych w stosunku do użyc liczby mnogiej, w których potencjalnie mógł wystąpić dualis, wskazuje na specjalne zastosowanie tej liczby czasownika w wierszach poety. U Szymonowica użycie liczby podwójnej nastąpiło ze względów stylistycznych oraz wersyfikacyjnych, gdyż - jak można się zorientować - kategoria ta nie była żywa w języku samego autora.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na postać fonetyczną ruchomej końcówki czasu przeszłego, która dla 1. os. 1. podw. w staropolskim brzmiała **-swa**, u Szymonowica jest **-śwa** w formie **zabrnęła-śwa**. Końcówka **-śwa** jest nowotwo-

rem, powstałym przez analogię do staropolskich form współtworzących czas przeszły: **jeśm, jeście, jeś**, z miękką szczelinową, podobnie jak **jeśmy**, które wyparło pierwotne **jesmy**, i jest spotykana u innych pisarzy XVI w.<sup>11</sup>

Form dualnych czasownika użył poeta w członach przedśredniówkowych, dwóch z nich w sielance „Pastuszy”:

Wydziera a nic nie ma. Bóg wszystko nadgrodzi.

Jeszcze też żon nie mawa. Niechaj się ojcowie

Naszy frasują. (148:39-41)

Snadź się to i w bogatych dworach teraz dzieje.

Dalekośwa zabrnęła. Dosyć pastuchowi

Wiedzieć o owcach, a nie przymawiać dworowi (154:131-133)

Sielankę tę trzeba zaliczyć do stylu niskiego, przedstawia temat z życia prostych ludzi, pasterzy Sobonia i Symicha. Styl ten uznaje się za właściwy dla sielanek, jego wyznacznikiem stały się „Bukoliki” Wergiliusza i motywy: pasterza, owcy, laski, łąki, buku.<sup>12</sup> Na płaszczyźnie językowej styl niski posługuje się językiem prostym, potocznym. Stąd też w sielance, która ma postać dialogu, dwie formy liczby podwójnej czasownika, będące wówczas formami żywymi w języku potocznym, i które mogły mieć, już wtedy, nacechowanie gwarowe, gdyż jest to kategoria fleksyjna zachowana w gwarach.<sup>13</sup>

Na takie stylistyczne użycie dualu nakłada się wykorzystanie zdań, z tymi formami, umieszczonych w członach przedśredniówkowych w celu przybliżenia do rytmu języka potocznego, gdyż zdania te wzmacniają średniówkę i osłabiają klauzulę rozbijając tok wersowy.

Sielanka „Zalotnicy”, z której pochodzi forma **róbwa**, należy również do stylu niskiego, ale użycie dualu można wytłumaczyć względami semantycznymi, dlatego też muszę tu sięgnąć do treści utworu. Jeden z zalotników prosty najmit Licydas, zabiegając o względy swej wybranki Likorys, pochwała przed nią pracę, jej wartość i jednocześnie przedstawia swoją pracowitość i wybranki, pracującej we dworze w słowach:

Boże, jeśli zdarzysz,

Niech taki zawsze robi wedla mnie towarzysz. (115:137, 138)

Mówilem: komu cię Bóg da, z tobą nie zginie (116:148)

Ta potęgująca się pochwała pracy i pracowitości dziewczyny doprowadza do momentu najważniejszego - oświadczyn, w których zalotnik nakłania do wspólnej

<sup>11</sup> S. Urbańczyk, Co wiemy o języku Jana Kochanowskiego. „Jęz. Pol.” 1984, s. 214 podaje podobną formę z Psałterza: *obaśwa się zwierzała*.

<sup>12</sup> Słownik terminów literackich. Pod. red. J. Głowińskiego. Wrocław 1988, s. 226.

<sup>13</sup> Z tego względu P. Zwoliński, op. cit. zwraca uwagę na konieczność odmiennego traktowania form koniugacyjnych od form deklinacyjnych w liczbie podwójnej.

pracy i wspólnego życia, posługując się dualem, który tu w niebywale wyrazisty sposób określa ich jako parę:

O moja Likory,

Wiesz ty, jakom cierpliwy i jakom nieskory!

Róbwa już raczej na się, służba nie na wieki.

Niechaj ja twej pewien będę, ty mojej opieki. (117:173-176)

Wyrazów, które przyjęły w deklinacji postać gramatyczną dualu jest zaledwie kilka, wśród nich są rzeczowniki, zaimki i liczebniki. Najczęściej formę liczby podwójnej przybierają dwa rzeczowniki z grupy nazw części parzystych ciała, które mają taką postać niezależnie od fakultatywnie z nimi występujących liczebników **dwa, oba**. Są to **ręce** i **oczy** mające w tekście formy tworzące prawie cały paradygmat dualu, z wyjątkiem celownika. Formy wyrazu **ręce** wystąpiły w tekście 17 razy, ich udział w poszczególnych przypadkach wygląda następująco:

Mianownik: Ręce twe zakasane, bodaj mymi były (116:158)

Jej ręce do ubogich zawsze wyciągnione (188:22)

Dopełniacz: A ledwie iż tak rzekę, do ręku nie tkano (12:12)

Komu do ręku przyjdzie jej sprzęt i zbieranie (49:8)

Pasterzu na-ć to z ręku moich chłopiątko (16:69)

Kwiatek róży z ręku swoich Hyjella mi dała (42:42)

Co za tłuczenie piersi i ręku łamania (96:176)

Zalej się łzami i ręku łamania nie zaniechaj (216:1)

Głupi dobra nie pozna, aż go z ręku straci (212:24)

Co-ć do ręku Bóg powierzył (209:192)

Biernik: I opuściwszy ręce, nieszczęściu podlega (125:122)

Narzędnik: Każda w wieńcu różanym: i wzajem kleskały rękoma (170:122)

Kleszczmy rękoma, kleszczmy! (173:79)

Miejsownik: Skoczą do siebie z wozów, broni w ręku mając (52:71)

oszczepy stalowe w ręku kręcąc (54:130)

Szczęście, że-ć sierpa w ręku ledwie dojrzeć było (115:134)

Serce mężowo na jej ręku się gruntuje (187:3)

Użycia formy **ręce** w miejscowniku nie we wszystkich przytoczeniach można by uznać za jednoznaczne, nie wszędzie można określić dokładnie, czy jest to użycie liczby podwójnej czy pojedynczej. Wepsięć<sup>14</sup> pisze, że miejscownik liczby podwójnej jest jedynym w polszczyźnie przykładem zmiany znaczenia, kiedy

<sup>14</sup>J. Wepsięć, Geneza miejscownika l. p. w ręku. „Jęz. Pol.” 1934, s. 72.

liczba podwójna utraciła swoje znaczenie, a przyjęła znaczenie liczby pojedynczej, nie mnogiej. Zmiana ta nastąpiła już w XVI w.<sup>15</sup> U Szymonowica za wątpliwe użycie dualu można by było uznać zdanie trzecie, które raczej wskazuje na znaczenie liczby pojedynczej, mimo że w tej funkcji poeta używa formy **ręce**:

Likory przy tej ręce będzie dobrze nama (114:172)

w ręce były przyjaznej (116:153)

Obok użyć rzeczownika **ręka** w dualu w tekście występują rzadziej formy liczby mnogiej ze znaczeniem tej liczby:

I taniec prędko wiodą i kleszczą rękami (105:109)

Aż mię w swych rękach udusiły prawie (179:10)

oraz ze znaczeniem podwójności w wersach:

Chciała rękami klasnąć, jako się rękami

Zaniosta, tak obrośla wszystka gałęziami (85:107,108)

A Tryton się ukazał jawnie nad wodami

I okręt z piasków zepchnął własnymi rękami (144:209, 210)

Powyższe formy pluralne tego rzeczownika zostały użyte ze względu na rym. Na podstawie przytoczonych użyć rzeczownika **ręce** można stwierdzić, że formy dualne tego wyrazu były motywowane normami fleksyjnymi.

**Oczy** mają równie dużą liczbę form dualnych w wierszach Szymonowica, w przypadkach:

Mianownik: Jako oczy łakome siła ludziom szkodzą (49:21)

A mnie się łzami oczy tylko nie zalały (124:98)

Uwiodły go oczy do białej płci (142:165)

oczy nasze na to patrzyły (162:139)

Aż niedawno oczy nasze nie widały (209:183)

Dopełniacz: Takie łzy z ślicznych oczu Fillis wylewała (47:133)

Jako sen prędko z oczu ginie (58:15)

Już nam nie zstawało oczu wyglądając cię (101:19)

Czyli co z oczu, to i z myśli (103:56)

A żal mi dobrze z głowy oczu nie wysadzał (123:80)

Nikt oczu nie zapluśnie (188:29)

Biernik: Prawie w oczy się z sobą im zetknąć trafiło (52:70)

mniej to boli co w oczy nie kole (124:106)

A naszemu staroście nie patrz w oczy śmieje (157:53)

I ciebie w oczy młody parobek nie kole (164:70)

<sup>15</sup> H. Gaertner, Uwagi o wyrażeniu w ręku. „Jęz. Pol.” 1935, s. 18.

Narzędnik: Najlepiej w świat z oczyma (124:105)

Miejscownik: jam na oczu snu jeszcze nie miała (44:77)

W tych miejscach tekstu, gdzie w grę wchodzi liczba oczu większa niż dwa, poeta używa form liczby mnogiej, jak w wersie: **już Grecyja przed oczami była** (143:189).

W użyciach obydwu rzeczowników (**ręce, oczy**) nie ma przypadku zastosowania form dualnych w miejsce pluralnych, z odwrotnym użyciem można się spotkać ze względu na rym, ale nie można mówić o pluralizacji form dualnych. Trudno też określić jednoznacznie, czy w miejscowniku wyrazu **ręka** występuje forma singularna czy tylko dualne.

Liczba podwójna rzeczownika **oko** pojawiła się jeszcze w zroście **ocemgnienie**:<sup>16</sup>

I dusza w ocemgnieniu członków odbieżała (56:150)

A znowu w ocemgnieniu ku sobie przychodzą (140:124)

Rzadziej w tekście występują formy rzeczownika **uszy**. Dwóch form użył Szymonowic w bierniku, jednej w celowniku:

Tesknica na mię bije, szum przelata uszy (152:103)

Niżby się miał ocierać mój głos o ich uszy (136:49)

Uszam jawno, teraz wiedzą (191:7)

Postać celownika ma końcówkę krótszą **-am** niż właściwa dla dualu **-yma**.

Poza tymi rzeczownikami, w których formy dualu utrzymały się w polszczyźnie najdłużej, tylko cztery inne mają postać liczby podwójnej, wśród których **garść** należy do klasy symetrycznych części ciała, lecz został użyty w narzędniku z liczebnikiem **oba**:

I obiema garścioma miarę ze mnie brała (185:10).

Wszystkie rzeczowniki, mające formy liczby podwójnej, są rodzaju żeńskiego, poza **oko** i **ucho**. Parzystość konwencjonalna jest spotykana w „Sielankach” niezwykle rzadko, formy takie wystąpiły tylko w trzech zdaniach, w mianowniku i bierniku:

Co dzień wysysają dwie dojne kozie (9:43)

ci zmówione już mieli za się dwie siostrze (50:37)

Na dwie stronie stali (73:63).

Oprócz wymienionych form dualnych w wierszach istnieje znaczna liczba form pluralnych w połączeniach syntaktycznych z **dwa, oba**, które tu przytaczam:

Ułapiłem sarneczek parę (9:41)

<sup>16</sup> O formie *oce* pisze H. Oesterricher, Staropolski nowotwór nom.=acc. dual. *oce*. Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności. T. 37. Kraków 1932.



Oba młodzieńcy, oba w leciech rówieśnicy  
 Oba dobrzy na fletniach, dobrzy na skrzypicy (40:5-6)  
 A miał dwu synów (49:9)  
 Dwaj mu synowie w domu dorośli kwitnęli (50:35)  
 Winniśmy się z obu stron inaczej szanować (54:108)  
 Z obu stron wielkie zamieszanie (56:165)  
 Same tylko dwa trupy na placu zostały (57:173)  
 tak więc dwa szczepy zielone stoją (105:99)  
 tam się z nim coś rozmawiały dwie komornice (160:97)

Formy dualne w wierszach poety ma również zaimek, ale tylko dwie, w postaci mianownika i celownika:

Ja także swoją, sama dwa uczynimy z sobą (54:116)  
 Likory przy tej ręce będzie dobrze nama (114:112)

W drugim zdaniu forma **nama** wystąpiła jako składnik rymu z **sama**.

Duża liczba rzeczowników użytych w liczbie mnogiej a określających parzystość wskazuje na to, że w wierszach Szymonowica formy dualu nie były motywowane koniecznością wyrażenia podwójności, lecz ich użycie uwarunkowały inne, pozagramatyczne względy, ponieważ wyrażaniu podwójności - która jest niewątpliwie formą mnogości - służyła liczba mnoga.

Jedną z przyczyn zastosowania liczby dualnej było wykorzystanie jej do potrzeb stylistycznych.<sup>17</sup> Dwie z dualnych form rzeczownikowych (**siestrze**, **kozie**) zostały użyte przez poetę w podobnych pozycjach w wersie:

Dwaj mu synowie w domu dorośli kwitnęli  
 Idas i Linces, a ci zmówione już mieli  
 Za się dwie siostrze, córny Lewcypyda starego,  
 Szczęśliwy by był oćiec sam doczekał tego (50:35-38)  
 Ułapiłem sarneczek parę, jeszcze mają  
 Srokacinki na grzbiecie, co dzień wysysają  
 Dwie dojne kozie, a te chowam samej tobie,  
 Dawno Testylis chciała uprosić je sobie (9:41-44)

Podobieństwo obejmuje stronę funkcjonalną, ponieważ **dwie siostrze** i **dwie kozie** umieszczone są w przerzutni. Przerzutnia, ze swej istoty, jest celowym zabiegiem stylistycznym, wykorzystywanym szczególnie często w Odrodzeniu, od czasów twórczości Jana Kochanowskiego. Powoduje rozbitcie toku będącego cechą poezji, i wysunięcie na plan pierwszy toku składniowego, a tym samym znosi przewagę klauzuli nad średniówką. Cały ten zabieg ma określoną funkcję stylisty-

<sup>17</sup> O nacechowaniu stylistycznym dualu pisze również J. Migdał, op. cit. s. 459.



czną,<sup>18</sup> polegającą na zatarciu równomierności i regularności intonacyjnej i rytmicznej, co przyczynia się do kształtowania swobodnego toku wypowiedzi, który w utworach dialogowych, jakimi jest część sielanek, jest wyznacznikiem mowy potocznej a zarazem stylu niskiego. Wiadomo, że im przerzutnia wyraźniejsza, tym funkcja przez nią pełniona ma większe znaczenie i lepszy efekt stylizacyjny. Formy dualu służą w powyższych wersach do szczególnie wyrazistego zaznaczenia przerzutni, ponieważ przerzucone grupy słowne są wyraźnie nacechowane pod względem językowym, gramatycznym.

We fragmencie:

Jedna mi się tam grzeczna widziała drużyna,  
Która Dyjanę i jej brata Apollina,  
Wielbiła na przemiany. Na dwie stronie stali;  
Ci przestawali, drudzy po nich zaczynali (73:59-62)

Szymonowic, bez wątpienia, posłużył się dualiem, jednak dziwi jego forma przypadkowa, niezgodna z wymaganą przez składnię okolicznika: czy powinno być **na dwu stronu** lub **na dwóch stronach** jako formy miejscownika, czy **dwie stronie stali**, będące mianownikami z biernikiem, czy też może nastąpiła tu elipsa jakiegoś składnika zdania. Takie wykorzystanie gramatyczne wyrazów w języku artystycznym podkreśla odrębność tego języka, który może się posługiwać fleksją w sposób odmienny niż język potoczny, usankcjonowany licencją poetycką.

Z powyższych rozważań można wyprowadzić następujące wnioski ogólne: liczba podwójna u Szymonowica występuje sporadycznie, formy tej liczby wystąpiły w koniugacji oraz deklinacji rzeczowników i zaimków. W deklinacji rzeczowników większość użyć dualu pochodzi z deklinacji żeńskiej, niewiele z nijakiej, brak jest form męskich, najwięcej form dualu w wierszach mają rzeczowniki **ręce**, **oczy** i **uszy**. Przypadkami, w których najczęściej wystąpiła liczba podwójna są mianownik i biernik. Forma dualu ma u autora „Żeńców” funkcję tej liczby, jednakże nie jest obligatoryjna dla wyrażenia podwójności, bo czynią to również formy liczby mnogiej. Można stwierdzić, że formy fleksyjne dualu nie we wszystkich klasach części mowy były równie żywe, ponieważ dualis czasowników występuje w tekście bez związku z liczebnikiem **dwa**, a jeśli się taki pojawia, to z liczbą mnogą. Liczba podwójna wystąpiła w sielankach w funkcji stylistycznej, jako element języka potocznego oraz wersyfikacyjnej.

<sup>18</sup>Z. Kopczyńska, Przerzutnia [w:] Wiersz. Podstawowe kategorie opisu. Cz. I, Rytymika. Red. J. Woronczak, Wrocław 1983, s. 177.

Renata Bizior-Ociepa

## Forms of Dual Number in Polish Poems by Szymon Szymonowic (1558-1629)

### S u m m a r y

The treatise presents usage of dual number by Szymon Szymonowic against the background of plural number and investigates grounds for their usage. The authoress stresses that dual number was no longer colloquial in the XVII-th century Polish and was, in fact, gradually vanishing at that time.

There are few examples of dual number in the poetry of Szymonowic. There were, in fact, only three forms of dual number of verbs; among nouns dual number is expressed by forms like 'hand', 'eye', and much more rarely 'ears'. Conventional evenness is represented by forms like „dwie kozie” (two goats), „dwie siostrze” (two sisters), dwie stronie (two sides).

Using dual number, apart from nouns that express natural duality, does not result from following the rules of flexion, but is motivated by stylistic, versification reasons. They even perform certain semantic functions when their specific meaning is fully taken advantage of.